

Śniadanie ślimaka

Pewnego ranka ślimak Świetliczek obudził się bardzo głodny. Postanowił zrobić coś do jedzenia. Ponieważ nie chciał siedzieć przy stole sam, zadzwonił do przyjaciela i zaprosił go na śniadanie. Potem poszedł do kuchni i zaczął przygotowywać naleśniki.

Najpierw do miski (robimy z języka miskę – boki języka unosimy ku górze) wsypał mąkę i cukier (wysuwamy język z buzi i chowamy), wlał mleko od krówki (mówimy mu...), wbił jajka (uderzamy czubkiem języka o górne zęby przy szeroko otwartej buzi) i trzepał jajka trzepaczką (klaskamy językiem). Wszystko razem wymieszał (zamykamy buzię i obracamy językiem we wszystkie strony).

Ślimak upiekł pyszne naleśniki i położył je na stół. Na stole stała już wymienita owsianka, czereśniowa maślanka i bita śmietanka. Kiedy wszystko było już gotowe przyszedł przyjaciel ślimaczka i razem usiedli do stołu. Ślimaczek winniczek zapalił śliczne świece, które były włożone do odświętnego świecznika. Kiedy zrobiło się uroczyście zaczęli razem jeść śniadanie.

Naleśniki polali czereśniową maślanką (przesuwamy czubkiem języka po podniebieniu przy szeroko otwartej buzi) i obsypali je wiśniami oraz rodzynkami (dotykamy czubkiem języka różnych miejsc na podniebieniu przy szeroko otwartej buzi). Wyszły im świetne naleśniki. Ślimaczki ze smakiem zjadły naleśniki (zamykamy buzię i żujemy). Były tak dobre, że po zjedzeniu naleśników, ślimaczki oblizwały swoje buzie (oblizujemy górną wargę, dolną wargę a następnie całą buzię dookoła). Ich brzuszki były szczęśliwe a buzie uśmiechnięte (szeroko się uśmiechamy).

Na pożegnanie ślimaczki mocno się ścisnęły i ucałowały (wysuwamy pyszczek do przodu, mocno ściskamy wargi i cmokamy).

Autor bajki: Katarzyna Cieślak